Ner 42. ROK 1838. SRODA 21 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Katedr. S. P. w Antio.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wrocisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R. red. w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27 " 11. "' 507	— 16°, 1	0, " 88	Pł. Zachodni słaby	Pogoda	
20 2	10. 733	— 9 5	0. 03	Pn, wschodni słaby	"	
10	8. 697	— 16, 8	0. 91	" "	"	

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

d. 19 i 20 Lutego. 1838 roku	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	16	6	15	15	15	—	14	20
— Zyta...........	14	—	13	6	13	—	12	15
— Jęczmien:	10	15	10	—	9	24	9	—
— Owsa	7	—	6	20	—	—	—	—
— Grochu.....	15	—	13	20	12	15	10	—
— Jagieł.......	29	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku ..	18	—	16	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke, Nasturkiewicz W. G, VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 12 *Stycznia* 1838 *r.*

Wół ważący funt. 500, sprzedany za złp. 171. funt. 450, złp. 157, funt. 400, złp. 144, funt. 300, złp. 90. Krowa średnia tłusta funt. 300, złp. 72. Cielę średnie ważące funt. 41, złp. 14. Wieprz karmny średni złp. 66, chudy, złp. 42.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 804 ciągnieniu dnia 21 Lutego 1838 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

40. — 57. — 84. — 43. — 39.

Przyszłe ciągnienie 805 przypada dnia 28 Lutego 1838 r.

— Kraków. —

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI

Zeszłéj zimy pod przewództwem uproszonéj JW. senatorowéj Mieroszewskiéj, funduszem z loteryi fantowéj, kassę ubogich znacznie zasiloną miało; poświęcenie się téj zacnéj pani, jako też uproszonych do jéj pomocy szanownych i o dobro cierpiącéj ludzkości troskliwych Dam krakowskich, przy twojéj względna publiczności szczodrocie, najpomyślniejszym uwieńczone zostało skutkiem. Wracając do przewodniczenia pracom i czynnościom mającém na celu przyniesienie ulgi nędzy i pomnożenie funduszu przytułku ubogich, (obejmującego już przeszło 400 osób i 70 dzieci na Zamku), JW. hr. Józefowa Wodzicka uprosiła szanowne poniżéj umie-

szczone damy do zbierania fantów na loteryą, corocznie w tym chwalebnym celu się układającą, z pełną ufnością w twojéj łaskawa publiczności pomocy. — Tow. dobroczynności by odpowiedzieć swemu powołaniu zawiadomia niniejszém szanowną publiczność, iż w środku postu zwykłe ciągnienie losów nastąpi, upraszając jak najuprzejmiéj, aby chcąc się przyczynić do otarcia łez tylu nieszczęśliwym i okazania swéj wdzięczności poświęcającym się Damom, z szczodroty swéj mające być ofiarowane na loteryą fanty, u niżéj wyszczególnionych składać raczyła. Dzień i sposób ciągnienia po zebraniu fantów ogłoszonemi będą.

Kraków dnia 18 lutego 1838 roku.

Fr. Salezy *Gawroński*,
Prezydujący w Tow. Dob.

Damy do zbierania fantów uproszone.

JWW. Badeni, Regentowa,
„ Florkiewiczowa,
„ Gołaszewska,
„ Hallerowa prezesowa Senatu,
„ Kochanowska Jacentowa,
„ hr. Krasińska kasztelanowa,
„ Krzyżanowska Adamowa,
„ Mieroszewska senatorowa,
„ Mieroszewska Karolowa,
„ hr. Potulicka,
„ hr. Roztworowska Zofia,
„ hr. Sołtykowa Antoniowa,
„ Wolffowa senatorowa,
„ hr. Wodzicka Józefowa.

Cześć Polityczna.

— Z Wiédnia 7 Lutego. —

Donoszą z Kronstadtu w Ziemi siedmiogrodzkiéj, że wydarzone tam na d. 23 stycznia o g. 8 m. 21 wieczorem mocne trzęsienie ziemi, zrządziło znaczne szkody w tém kwitnącém mieście. Liczne domy tak mocno ucierpiały, że stały się niemieszkalne, a między główniejszemi, kozzary i wojskowe gmachy gospodarcze; w tych ostatnich pozawalały się wszystkie piece. — W miasteczku Tartlaudie, w skutku trzęsienia na tymże samym dniu przypadłego, zawaliła się wieża kościelna.

— Paryż 5 Lutego. —

Pan Arago był obrany deputowanym z 6 okręgu miasta Paryża i z Perpignan. Gdy za ostatniém oświadczył się miejscem, 60 wyborców szóstego okręgu udało się w deputacyi do pana Lafitte ofiarując mu opróżnione miejsce. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zostanie obranym.

— Dnia 7 Lutego. —

Zapewniają, że król postanowił dodawać ze swojéj szkatuły, odmówione przez izbę deputowanych 4000 franków wdowie po jenerale Damrémont i jego dzieciom.

— Algier 20 Stycznia. —

Z Oran i Bona nieprzywiozły ostatnie statki parowe nic nowego, a przynajmniéj nic ważnego. W Oran można żyć teraz za umiarkowaną cenę, a na tamtejsze targi dowożą wszystkiego nad potrzebę. Przebywający tu jenerał Rapatel, udaje się tam za dni kilka dla objęcia dowództwa tamtejszéj prowincyi. Inżenierowie francuzcy w Arzew, zajęci są teraz wielkiemi tamże robotami, co zdaje się upoważniać do mniemania, że rząd francuzki obrał sobie Arzew za punkt ważnych zakładów, jako miejsce, mjące ze wszystkich brzegów północnéj Afryki, najlepszą i najbezpieczniejszą przystań.

W prowincyi Konstantynie panowała nieprzerwana spokojność. Mówiono, że układy z Achmet-Bejem, znowu zozpoczęte zostały. — Niedawno zdarzył się wypadek, że między obozami Drean i Neszmeya, zamordowano żołnierza z legii zagranicznéj który opóźnił się w pochodzie za oddziałem swoim. Pokazało się, że mordercą był Arab z możnego pokolenia Merdass, które wydało zabójcę bez najmniejszego oporu, chociaż posłany po niego oddział spahów, z kilku tylko składał się żołnierzy. W chwili jednak-

że, kiedy tamtejsze okolice w chodzą coraz więcéj w karby prawego porządku, miasto Bona stało się od niejakiego czasu widownią najśmielszych zbrodni. Bardzo znaczna liczba wychodniów z wyspy Malty, tam się usadowiła. Leniwi i niesposobni do kolonizacyi, utrzymują się powiększéj części z szachrajstwa lub najmują się na tragarzy, a tak miasto to zostało napełnione gromadą lazaronów neapolitańskich, brudnych i na pół nagich, przy głodnym zaś żołądku, do wszystkiego złego gotowych. Nieupłynęło miesiąca, a wydarzyło się już w Bona przeszło 40 gwałtownych kradzieży, kiedy tym czasem policya jest bardzo niedostateczna i źle urządzona.

— *Londyn* 3 *Lutego.* —

Królowa napisała do hr. Münster, jednego z synów nieboszczyka króla, że utrzymuje wyznaczony przez stryja swego etat dla dzieci tegoż, to jest po 1200 fnt. szt. na każdego syna; a po 500 fnt. szt. dla każdéj córki rocznie.

Wiek życia teraźniejszych ministrów naszych jest następujący: Pierwszy minister lord Melbourne, 58; lord Cottenham, 58; lord Landsdowne, 57; lord Duncannon, 56; lord John Russel, 45; lord Palmerston, 53; lord Glenelg, 51; lord Holland, (kanclerz w Lancaster), 64; lord Minto, (min. marynarki), 55; lord Liechfield, (pocztmistrz jeneralny), 42; pan Spring Rice, (min. skarbu), 47; Sir J. Hobhouse, (kontroli indyjskiej), 50; lord Mulgrave 40. Wiek ministra handlu, pana Poullet Thompson, niepodany.

Donoszą z Gibraltaru, że d. 16, miało tam miejsce mocne wstrząśnienie ziemi, jednakże bez zrządzenia szkody.

Dnia wczorajszego nastąpiło drugie odczytanie bilu kanadyjskiego w izbie wyższéj. — W izbie niższéj, tegoż dnia, odczytano drugi raz bil o reformie władz municypalnych w Irlandyi.

— *Z Washington* 6 *Grudnia.* —

Dnia wczorajszego wydał prezydent van Buren odezwę, w któréj wzywa wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, którzyby obowiązkowi swemu uchybili, ażeby wracali w spokoju do domów swoich, ponieważ każde naruszenie neutralności w Stanach Zjednoczonych, pociągnie za sobą uwięzienie i surowe ukaranie winnych, a nadto ci z przekraczających przepisy prawa, którzyby dostali się w ręce Anglików, niebędą przez władzę Stanów Zjednoczonych reklamowani i żadnéj z ich strony opieki spodziewać się nie mają. Odezwę taką wydał prezydent Stanów Zjednoczonych z tego względu, że poprzednie odezwy gubernatorskie krajów Newjork i Vermont, oraz wszelkie usiłowania władz cywilnych zjedoczenia, okazały się tak dalece bezskuteczne, że zamiast spokojnego zachowania się, nieprzestawano dowozić powstańcom ze Stanów Zjednoczonych wszelkiego rodzaju potrzeb, broni i amunicyi. Zarazem przesłał prezydent kongresowi poselstwo z żądaniem rewizyi istnących praw względem stosunków obywateli Ameryki północnéj z krajami zagranicznemi, z przyczyny, że władza wykonawcza nie posiada dostatecznéj mocy aby przeszkodzić pogwałceniu neutralności, któreby mogło wprowadzić snadnie rząd w mocne zawikłania i spory z krajami zagranicznemi. W senacie zdawała się większość przychylna wnioskowi, a niektórzy z członków oświadczyli, że wojnę z Anglią, uważaliby wielkiém dla Stanów Zjednoczonych nieszczęściem. W izbie reprezentantów wynurzyło kilku członków swoje współuczucie za sprawą Kanadyjczyków, w jednéj atoli i drugiéj, odesłano wnioski prezydenta wydziałowi spraw zagranicznych. — Prezydent wysłał tymczasem dzielnego oficera, to jest jenerała Scott, na granicę, z poleceniem ażeby wszelkie związki z powstańcami zerwał. — W innem poselstwie prezydenta do kongresu, donosi tenże w wyrazach pełnych

umiarkowania o wypadku zdarzonym pod Schlosser, co przypisuje wyłącznie towarzyszącym wojnie wypadkom nieprzewidzianym.

ROZMAITOSCI.

Napoleon w Rochefort.

(Ciąg dalszy).

Projekt mój na prędce ułożony, był następujący: Jacht Magdalena, pod duńską banderą, zbudowany w Kiel 1812 roku, naówczas w celu krążenia przeciwko Anglikom na morzu Baltyckiém, przyjął ładunek wódki przeznaczonéj do Ameryki. Opatrzono go we dwie expedycye: jednę do Kiel, drugą do Nowego Jorku. Na dnie okrętu, między dwoma rzędami beczek z wódką, umieszczono pięć beczek próżnych, wewnątrz wymateracowanych, ażeby na przypadek przetrząsania mogło się w nich pięć osób ukryć. W kajncie pod kominem angielskim były drzwi kryte do komunikowania z miejscem, które opatrzono dostateczną żywnością na dni 5. Swieże powietrze było wprowadzane do beczék za pomocą rur bardzo kunsztownie urządzonych i dobrze ukrytych, mających wychód pod łóżkami znajdującemi się w kajucie. Tak przygotowany okręt, miał się udać do wyspy Aix (1) i tam zarzucić kotwicę pomiędzy małemi statkami oczekującemi na wiatr pomyślny dla puszczenia się w drogę. Tam dopiero miano potrzebniejsze rzeczy i sprzęty pasażerów na okręt władować, a skoroby już wszystko gotowe było, puścić się z wiatrem pomyślnym dla wypłynięcia z cieśniny Breton pomiędzy lądem stałym a wysepką Aix, a następnie dla skierowania się do wyspy Noirmoutier (2), z tamtąd zaś do Quessant, jako punktu wyjścia na otwarte morze. Udając się tą drogą, było podówczas niepodobieństwem chybić w zamierzonéin przedsięwzięciu, ponieważ Anglicy stali jeszcze przed Garanną i u wnijścia do cieśniny d'Antioche, a zatém w stronie zupełnie przeciwnéj. — W saméj rzeczy, potwierdził to skutek, ponieważ jacht *Magdalena* odbył tę drogę z najzupełniejszém bezpieczeństwem, dniem pierwéj przed nieszczęsném udaniem się cesarza na okręt *Bellerophon.* W całéj żegludze nie natrafił rzeczony jacht ani na jeden nawet z krążących nieprzyjacielskich okrętów.

Skoro plan mój został ostatecznie przejęty, zlecił marszałek Bertrand hrabiemu Las Cazes, ażeby wszystko cokolwiek do wykonania tego planu być jeszcze potrzebném mogło, bez odwłoki przyspieszył. Panowie Roy, Bré et comp. z Rochefort, zostali przeznaczeni do naładowania okrętu i do wygotowania stósownych expedycyj. Ja sam wziąłem zresztą na siebie dopełnienie tego wszystkiego coby jeszcze załatwić należało. Żeby zaś najmniejszego nieobudzić podejrzenia, przebrałem się za kapitana z północy. Statek był zupełny, bo nawet jenerał Bäcker, wtenczas dopiéro dowiedział się, że ja należę do marynarki françuzkiéj, kiedy cesarz Napoleon już udał się był na pokład angielskiego okrętu *Bellerophon*, przy któréjto sposobności rzekł do mnie: »Ubolewam kapitanie, że gorliwością twoją naraziłeś się niemało: plan twój, winienem to przyznać, godzien był lepszego losu.« *(D. c. n.)*

(1) Jestto mała wysepka pod Rochefort, należąca do departamentu Dolnej-Charante, mająca warownie dawniéj przez Anglików zburzoną, ale teraz odbudowaną.

(2) Noirmoutier, wyspa z miastem tegoż nazwiska i z przystanią dla małych okrętów. Miasto liczy 3000 ludności, a cała wyspa, mająca 12 mil kwadr., 8000. Należy do departamentu Wandei.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 *do dnia* 20 *Lutego.*

Walewski Ferdynand, Bzowska Elżbieta, Chronowski Kanty, z Polski; — Bzowski Kazimierz, Muszyński Józef, Wąsowicz Xawery, Morszczenski Fr., Skórkowski ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Zygmuntowicz Bronisł., Stadnicki Fel., do Galicyi.